Nr. 58. Katowice, poniedziałek, 14-go marca 1921. Rok XVIII.



# POLAK

ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ

W słowach tylko chęć widzim — w działaniu potęgę. *A. Mickiewicz.*

— REDAKCJA ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA mieszczą się w Katowicach przy ulicy Fryderykowskiej (wejście z ul. Reichsbank) nr. 20 — Telefonu nr. 1706.

# Potęgujące się rozpętanie teutońskie.

### Do wszystkich urzędników, emerytów i inwalidów na Górnym Śląsku.

Z niemieckiej strony rozszerza się wiadomość, że w razie przejęcia Górnego Śląska pod rządy polskie, urzędnicy nie będą otrzymywali swej dotychczasowej pensji, nie uzna się im wysłużonych już lat, spensjonowani urzędnicy nie będą otrzymywali swych emerytur, a inwalidzi pobierający czy to renty wojskowe, czy inwalidzkie, czy też renty za kalectwo, również pozostaną bez wszelkiej opieki.

**Upoważniony jestem przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do uroczystego oświadczenia, że po plebiscycie, gdy Śląsk przypadnie Polsce zarówno urzędnicy jak i wszyscy inwalidzi będą pobierali nadal swoje płace, emerytury i renty, jak dotychczas w markach niemieckich. Ponadto oświadczam, że renty te w stosunku do wzrastającej drożyzny będą podwyższane.**

Proszę czytelników, aby wszystkich interesowanych o tem mojem oświadczeniu poinformowali.

**Bytom**, dnia 12. marca 1921.

**Polski Komisarjat Plebiscytowy.**
Wojciech Korfanty

### Niemcy przygotowują się do walki o G. Śląsk.

Ponieważ Niemcy nie mają nadziei wygranie plebiscytu, przeto już dzisiaj czynią zarządzenia, celem ewentualnej walki o G. Śląsk. Dowodzą tego następujące fakty:

1. Dyrekcja Kolei Żelaznych w Katowicach wysyła zaufanych urzędników kolejowych na kurs saperski do Opola. Na kursach tych odbywają się wykłady o wysadzaniu mostów, wiadektów, kanałów i przerywaniu torów kolejowych.

2. We Wrocławiu odbywa się spisywanie na tajną listę mobilizacyjną wszystkich obywateli o przekonaniach nacjonalistycznych do 35 lat. Pomagają im w tem związki i poszczególne zarządy stronnictw politycznych.

3. Tajny okólnik Dyrekcji Kolei w Katowicach, skierowany do zawiadowców stacji, zawiera wskazówki w sprawie urządzenia poczekalni dworcowych IV. klasy na miejsce opatrunków na czas przed i podczas plebiscytu.

### Szykanowanie polskich emigrantów w Niemczech.

**Bytom**, 13 marca. Pewna polska emigrantka, która przyjechała do powiatu raciborskiego opowiada o szykanach, jakie spotykają polskich emigrantów ze strony władz niemieckich. 10 marca wyjechali oni razem z 240 osobami z Botropp z Westfalji. Po przybyciu do Wrocławia donieśli jadący z nimi hajmattroje o ich polskiem usposobieniu. Natychmiast kazano im pokazać papiery, a gdy nie chcieli tego zrobić, zmuszono ich do tego pod groźbą użycia siły. Następnie wypędzono Polaków z wagonu i trzymano ich przez całą noc z czwartku na piątek pod gołem niebem, aż do piątku w nocy. Następnie kazano im stać przez szereg godzin pod murem twarzą do muru, niepozwalając ruszyć się. Musieli śpiewać niemieckie pieśni narodowe, a jeżeli kto nie śpiewał, bito go i wyzywano. Dopiero rano w sobotę otrzymali z powrotem papiery, ale równocześnie im oświadczono, że nie mają prawa z powrotem wracać do Niemiec. Razem z wymienioną panią zostało tak szykanowanych jeszcze trzech innych polskich emigrantów.

### Konfiskata niemieckich odezw.

**Frydenshuta**, 13 marca. W dniu 11 marca na skutek żądania polskiego aresztowano Andrzeja Stuer'a z Frydenshuty za rozdawanie agitacyjnych odezw niemieckich. Odezwy skonfiskowano i przywieziono do koszar policji w Bytomiu.

### Nowe odkrycie broni niemieckiej.

**Bytom**, 13 marca. W sobotę 12 marca skonfiskowano na dworcu w Bytomiu dwie wielkie skrzynie, które zawierały następującą broń: 18 karabinów, 2000 nabojów i 20 sznurów do czyszczenia karabinów.

Niedawno donosiliśmy, że Niemcy wzięli się obecnie na sposób i pragną kompromitować Polaków przez nadsyłanie pod ich adresem broni. Przed kilku dniami otrzymał taką przesyłkę tutejszy kupiec polski Wolski. W sobotę nadeszła podobna przesyłka pad adresem bytomskiego kupca Czaplickiego. Przesyłka zawierała 9 karabinó wi 1000 nabojów. Broń wysłana została z Frankfurtu. Pan Czaplicki zawiadomił natychmiast o tem policję, która broń zabrała.

### Napaść Niemców na kontrolera angielskiego.

**Bytom**, 13 marca. Do przejeżdżającego ulicą kontrolera angielskiego strzelono w sobotę z niemieckiego komisarjatu bytomskiego. Inny Niemiec rzucił do niego cegłą z okna lub dachu. Strzały i cegła chybiła. Kontroler wszedł do gmachu niemieckiego komisarjatu i w sieni przydybał dwóch Niemców, którzy uciekali i których poznał jako sprawców zamachu. Kontroler pochwycił ich i aresztował. Odstawiono zbrodniarzy niemieckich do więzienia.

### 50 miliardów kosztuje dotąd Niemców plebiscyt.

**Berlin**, 13 marca. W berlińskich kołach politycznych po cichu sobie opowiadają, że Niemcy wydali na agitację plebiscytową na G. Śląsku dotąd przeszło 50 miliardów mk. Rozsądniejsi Niemcy poważnie zastanawiają się nad olbrzymią tą kwotą i pytają: A jeżeli to wszystko pójdzie na marne i jeżeli Polacy mimo wszystko zwyciężą? — Polacy na pewno zwyciężą i Niemcy przekonają się, że wydane pieniądze poprostu w błoto rzucili. W Londynie skarżą się, że nie mogą płacić odszkodowań wojennych, ale na agitację plebiscytową na G. Śląsku wyrzucają miljardowe kwoty.

### Dzień połączenia G. Śląska z Polską.

**Zurych**, 13 marca. Nadeszła tutaj wiadomość z Paryża, że dnia 28. marca odbędzie się posiedzenie Rady Najwyższej, na którem powziętą zostanie ostateczna decyzja w sprawie przynależności państwowej G. Śląska. Podstawą do decyzji będzie raport jaki przedłoży Komisja Międzysojusznicza po przeprowadzeniu plebiscytu.

### Prezydent Harding wobec sankcji.

**Nowy Jork**, 13 marca. W Wydziale senatu departamentu państwowego oświadczono, że prezydent Stanów Zjednoczonych dalekim jest od tego, aby protestować przeciwko uchwalonym w Londynie zarządzeniom karnym na Niemców. Znowu zawód dla Niemców. W świecie, oprócz bolszewików, nie mają nikogo, ktoby stał po ich stronie. Ani człowiek przyzwoity, ani szanujący się naród nie chce z nimi mieć nic wspólnego.

### Lloyd George o sankcjach przeciwko Niemcom.

**Londyn**, 13 marca. W parlamencie angielskim wypowiedział Lloyd George dłuższą mowę, w której oświadczył pomiędzy innemi tak: „Niemcom w ich własnym interesie gruntownie wyjaśnić trzeba, że wszyscy sprzymierzeńcy zgodnie są zdecydowani wymusić na Niemcach wszystko to, co na nich nałożyły uchwały konferencji paryskiej, a co następnie potwierdziła konferencja w Londynie.

### Przygotowania Francji.

**Paryż**, 13 marca. Senat francuski uchwalił powołanie rocznika 1921 r.

### Niemiecka administracja cłowa obsadzona.

**Berlin**, 13 marca. Niemiecka administracja cłowa przy granicy zachodniej została obsadzona przez wojsko, oraz francuskich i belgijskich urzędników. Czy niemieckim urzędnikom będzie wolno nadal pracować w administracji nie wiadomo dotąd.

### Rada ministerjalna w Paryżu.

**Paryż**, 13 marca. W sobotę odbyła się w pałacu elyzejskim pod przewodnictewem samego prezydenta Francji, Milleranda, Rada ministerjalna, na której Briand składał sprawozdanie z londyńskiej konferencji. We wtorek w tej samej sprawie złoży Briand oświadczenie w parlamencie francuskim.

## Powstanie w Rosji i Niemcy.

Z licznych doniesień telegraficznych, jakie w ostatnich dniach nadeszły z Rosji, wynika, że bolszewizm rosyjski istotnie zaczyna się wypalać i że zbliża się chwila zupełnego upadku rządów sowjeckich.

Powstnie podnieśli pierwsi marynarze w Kronsztacie, który już od kilku dni znajduje się w ich rękach. Powstanie przeniosło się następnie do Petersburga i cały też Petersburg, z wyjątkiem dworca Mikołajewskiego, znajduje się również w rękach powstańców. Robotnicy porzucają pracę i łączą się z wojskami powstańców. Telegramy donoszą również o powstaniu w Kijowszczyźnie i innych guberniach. Rząd szwedzki zgodził się podobno na pomoc aprowizacyjną dla powstańców, a do Kronsztatu zjechać ma Kierenskij, który, jak wiadomo, po objęciu rządów przez Lenina i Trockiego, uchodzić musiał z Rosji i przebywał do tego czasu we Francji.

Pierwszy, stanowczy i decydujący cios zadała bolszewizmowi rosyjskiemu **Polska**, która wygrała wojnę z Rosją sowjecką i przez to złamała jej **militarną kość pacierzową**. Po przegranej z Polską wojnie bolszewizm rosyjski żył wprawdzie jeszcze, ale już tylko wegetował. Chwile jego były policzone i upadek jego był tylko kwestją czasu.

To jest **fakt historyczny** i młode, ale żywotne państwo polskie, ma pod tym względem wiekopomną zasługę, którą zresztą oddaje mu cała Europa, z wyjątkiem oczywiście Niemców.

Niezależnie od tego mieliśmy w Rosji już liczne ruchy i powstania w celu złamania tyranii bolszewickiej. Były oprócz tego znane długie, ciężkie i krwawe walki Kołczaka, Denikina i Wrangla. Zakończyły się owe niepowodzeniem dla nich, a zwycięztwem rządu sowjeckiego.

Teraz atoli wszystko przemawia ze tem, że istotnie zbliża się kres panowania tyranii i despotyzmu rządów Trockiego i Lenina.

Dle Niemców jest to nowy cios i nowy ciężki zawód. Oni to w Rosji bolszewickiej upatrywali ostatnią deską ratunku i nadziei, oni to jeszcze podczas wojny światowej wyszukali sobie Trockiego i Lenina, wydobyli z Szwajcarji, przekupili ich ciężkiemi miljonami, wysłali opancerzonemi pociągami do Rosji, aby Rosję zarazić bolszewizmem, zdemoralizować armję rosyjską, w ten sposób pobić Rosję i potem całą siłą rzucić się do ofenzywy przeciwko państwom zachodnim. Fakt ten przyznał, przyciśnięty do muru, publicznie sam Ludendorff, który zeznał, że rząd Wilhelma II. dał na ten cel Leninowi 50 miljonów marek w złocie! Zresztą znane to rzeczy, które przejdą do historji.

I gdy wojna światowa zakończyła się pogromem Niemiec, Niemcy ciągle zerkali w stronę Rosji sowjeckiej a koalicji zapowiadali, że oni jedni są w stanie powstrzymać falę bolszewizmu, która zaleje całą Europę, jeżeli Niemcom nie pozostawi się swobody działania i jeżeli koalicja nie pozwoli im stworzyć silnej armji. Koalicja nie przestraszyła się jednak temi groźbami i nie poszła na lep obłudy i faryzejstwa niemieckiego. Zorjentowano się szybko, że Niemcom nie idzie o powstrzymanie fali bolszewizmu, tylko o połączenie się z nim i rozpoczęcie następnie wojny odwetowej z Koalicją i wywołanie nowej nawałnicy europejskiej. Powszechnie znane są słowa **Ludendorffa**, który do swego najpojętniejszego ucznia, generała **Hoffmanna**, wyraził się, że ich pole działania rozpocznie się wtedy gdy armje czerwone staną nad Renem.

A jakie wielkie nadzieje przywięzywali Niemcy do sowjetyzmu rosyjskiego wtedy, gdy Polska staczać musiała najkrwawsze bitwy z tym sowjetyzmem! Bezgraniczny szał radości ogarniał wszystkich Niemców. W wyobraźni swej widzieli już upadek i koniec państwa polskiego, widzieli się już w posiadaniu ziem polskich, które przed blisko 150 laty zagrabili, a które teraz po wojnie światowej na podstawie prawa i sprawiedliwości oddać byli zmuszeni.

Bitna i bohaterska armia polska, która staczała zwycięzkie walki z bolszewizmem rosyjskim, w związku z ofiarnością, poświeceniem i siłą woli całego narodu polskiego, przekreśliła wszystkie te pragnienia, plany i zamiary niemieckie. Niemców i tu spotkał straszny zawód.

Ale mimo wszystko nie dawali za przegraną. Już po zwycięzkiej dla Polski wojnie zawarli jeszcze tajną konwencię militarną z Rosią sowjecką, a rząd tej Rosji stale podniecali i podburzali, żeby nie podpisywał pokoju z Polską.

Szło im przedewszystkiem o to, aby jeszcze na krótki czas przed plebiscytem górnośląskim wywołać nową polsko-rosyjską wojnę, głosić potem kłamliwie, że Polska jest państwem zaborczem i imperjalistycznem i przez to zniechęcić polski lud górnośląski do głosowania za Polską w dniu plebiscytu. Plan to był iście szatański. Kosztował on Niemców bardzo wiele intryg, machinacji i pieniędzy, ale i ten plan dziś w niwecz i gruzy się zamienia.

Dzieje się właśnie przeciwnie zamierzeniom niemieckim. Bo prawie w przededniu plebiscytu na G. Śląsku nie mamy nowej wojny polsko-rosyjskiej, ale w Rosji wybuchło powstanie, którego przebieg jest już dotąd taki, że wszystko przemawia za tem, iż zada ono cios stanowczy i śmierteiny tyranii i despotyzmowi Trockich i Leninów.

To też gazetom niemieckim, które nie mogą wspomnieć o powstaniu w Rosji i nie mogą go już żadną miarą zataić, wcale a wcale ono się nie podoba. Niemcy woleliby, żeby oczywiście było inaczej. Po Londynie spotyka ich nowa klęska i nowy ciężki zawód w Rosji.

Nie spełna już tydzień cały dzieli nas od plebiscytu górnośląskiego. Przysłowie niemieckie opiewa: „Aller guten Dinge sind drei". Był Londyn, jest Rosja sowjecka, a za kilka dni nadejdzie G. Śląsk z siłą i potęgą ludu polskiego, który z kartką wyborczą w ręku w puch rozbije wszystkie zbrodnicze zabiegi swego dotychczasowego gnębiciela, prześladowcy i tyrana jakim był dla nas zawsze i do dnia dzisiejszego jest wiecznie głodny, nigdy nie nasycony i zawsze na cudzą własność chciwy odwieczny nasz wróg germański.

# Przegląd polityczny.

### Żydzi na plebiscyt.

**Lwów**, 12 marca. (Pat.). Lwowska gmina izraelicka ogłasza odezwę wzywającą żydów do wydatnych składek na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku.

### Co warte przyrzeczenia krzyżackie?

Mimo wyraźnych zobowiązań w traktacie wersalskim i w ugodzie polsko-niemieckiej zachodzą wykroczenia, które znamionuje następująca odezwa, wyjęta z „Wiarusa Polskiego":

„Baczność Górnoślązacy! Donoszą nam z rozmaitych stron, że wyjeżdżającym na G. Śląsk do głosowania, odmawiają kopalnie urlopu, pewne urzędy wzbraniają się wydawać legitymacji i karty do przejazdu.

Upraszamy interesowanych, ażeby w razie czynionych im trudności w jakiejkolwiekbądźkolwiek sprawie, zwrócili się natychmiast do swoich mężów zaufania, lub do biura w Bochum, ul. Klasztorna albo do Komitetu w Krefeldzie.

**A Pordzik.**

**Uwagi zbyteczne.** Przypominamy, że wszelkie dobroci, autonomja i inne łaski, które nas mają czekać w Niemczech, polegają również tylko na obiecankach tychże samych teutonów.

Ludu polski, pluń na to wszystko, co ci obiecuje oszust znany w całym świecie ze słowołamstwa!

Ani jeden głos Polaka rodowitego, ani jeden głos szanującego się Niemca, nie chcącego nic mieć wspólnego ze zgrają łotrów w Rzeszy, nie powinien paść na Górnym Śląsku za Niemcami.

### „Von hinten rum".

Pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem angielskim toczą się obecnie rokowania w sprawie powrotu misjonarzy niemieckich, wygnanych z byłych kolonii niemieckich przez władze angielskie.

Nie trudno odgadnąć, czyje to zabiegi spowodowały te rokowania, oraz, w jakim celu. Jeśli tedy zważy się, że w ślad za chrześcijaństwem przez Niemców krzewionem postępowały wszędy i zawsze panowanie niemieckie i germanizacja, a potem ucisk wcale niechrześcijański, natenczas korzystniejsza będzie dla obu stron rokujących gdy ukryta trzecia strona, najwięcej w tem zainteresowana, tj. Berlin, dozna rozczarowania. Misjonarzy niemieckich łatwo zastąpić irlandskimi lub francuskimi.

### Niemcy wywożą tabor kolejowy.

„Oberschlesische Morgenzeitung" donosi, że od 1. października 1920 r. wywieziono z Górnego Śląska 18 tysięcy wagonów towarowych. — Wiadomość ta, podana przez dziennik niemiecki, potwierdza nasze doniesienia o niemieckich przygotowaniach do ewakuacji G. Śląska po przegranym plebiscycie, w czasie której pragną jaknajwięcej z G. Śląska wywieść. Ludność górnośląska jaknajbardziej stanowczo protestuje przeciw temu ogołacaniu kraju z jego majątku i żąda od Komisji koalicyjnej odpowiedniej ochrony.

### Szukanie środków do nowej wojny przez Niemców.

„Berliner Volkszeitung" zamieszcza artykuł kapitana Meyera p. t. „Wojna w przyszłości". W artykule tym powiada Mayer, że Niemcy w niedalekiej przyszłości będą musieli staczać nową wojnę, aby zrzucić z siebie ciężar przegranej wojny. Ponieważ jednak brak im armat, tanków i wogóle materjałów wojennych, Mayer zastanawia się na tem, jakich środków trzeba użyć aby zwyciężyć Koalicję. W rozumowaniach dochodzi do wniosku, że Niemcy powinni wyhodować miljardy zarazków chorobotwórczych, i w przyszłej wojnie zarazić powietrze i wodę u nieprzyjaciół, a przez to zdziesiątkowanym zostanie naród nieprzyjacielski i Niemcy zwyciężą.

Nic to nowego coprawda; toć podczas wojny już Niemcy pomagali sobie tymi środkami; dziś chodzi tylko o ich udoskonalenie. Pozatem dobra i to, że dziś mówi się o tem przynajmniej otwarcie, czemu dawniej zaprzeczono skwapliwie.

### Reforma rolna na polskim Górnym Śląsku. Oświadczenie Marszałka Sejmu Trąmczyńskiego.

Marszałek Sejmu Trąmpczyński przyjął bawiącą w Warszawie wycieczkę Górnoślązaków. W czasie rozmowy na zapytanie jednego z uczestników wycieczki, odpowiedział marszałek temi słowy: „Wiem, że od pewnego czasu pisma niemieckie usiłują wmówić w Was, iż w Polsce reforma rolna nie zapowiada się świetnie. Jako marszałek Sejmu ustawodawczego mogę Was z pewnością zapewnić, że wszystkie te wiadomości są z gruntu fałszywe. Gwarancję dokładnego przeprowadzenia podziału ziemi między rolników, jest fakt, że przewodniczący ministrów w naszem państwie jest zwykły chłop z Małopolski Witos. W Polsce reforma rolna przeprowadzana jest na wielką skalę i wiele setek tysięcy morgów zostało rozparcelowanych między naszą ludność wiejską. Obecnie przeprowadza się obliczenia ziemi na G. Śląsku, aby natychmiast po wygranym plebiscycie można przystąpić do podziału ziemi. Nasz sejm uchwalił ustawę, z powodu, podział ziemi po połowie ceny targowej; biedni zaś oraz zasłużeni dla sprawy narodowej otrzymają ziemię rządową na G. Śląsku zadarmo. Oprócz tego do dyspozycji Górnoślązaków stoją wielkie obszary ziemi na kresach wschodnich. Żaden rolnik i robotnik rolny na G. Śląsku nie pozostanie bez ziemi. Wszyscy będą mogli stać się panami na swoim własnym gruncie i nie potrzebują się jak dotąd wysługiwać obcym panom."

Oświadczenie to jest doskonałą odpowiedzią na niemieckie ataki na polską reformę rolną i na ostatnie niemieckie obiecanki, że rząd i obszarnicy niemieccy ofiarowali na parcelację na G. Śląsku 300 tysięcy morgów po cenach przedwojennych; miłeż przytem o kolonistach niemieckich. Pocóż nam tych obiecanek, kiedy w Polsce nabyć możemy ziemi taniej, niezagrożeni przez najazd HKT.?

### Prace komisji.

**Warszawa**, 12 marca. (Pat.). Połączone komisje oświatowa i konstytucyjna uchwaliły projekt ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie. Zaznaczono przytem, że ma to nastąpić po zorganizowaniu województwa stanisławowskiego. Polecono rządowi przygotować kredyt w wysokości 10 milionów marek na uruchomienie na razie wydziału teologicznego i prawnego. Otwarcie dalszych wydziałów ma nastąpić w miarę możności. Komisja wezwała równocześnie rząd do otwarcia w Stanisławowie polskiej akademji leśniczej.

Komisja inwalidzka uchwaliła rządowy projekt o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierot po inwalidach.

Komisja miejska uchwaliła poprzeć starania wschodnich miast kresowych o wprowadzeniu w życie samorządu powiatowego.

Połączone komisje rolna i skarbowo budżetowa uchwaliły rządowy projekt o przyznaniu ministerstwu rolnictwa kredytu 3 miljardów marek na uskutecznienie zasiewów wiosennych.

### Odezwa powstańców.

**Gdańsk**, 12 marca. (Pat.). Jak donoszą z Helsingforsu kronsztacki komitet rewolucyjny ogłasza w wydawanym przez siebie organie cele walki, którymi są: uwolnienie gnębionych przez komunistów osób, walka z terorem czerezwyczajek i biurokracją komisarzy ludowych, walka przeciwko doprowadzeniu mas robotniczych do stanu niewolnictwa, przeciwko masowemu rozstrzeliwaniu chłopów, jednem słowem walka w celu uwolnienia Rosji, która tonie w krwi. „My", głosi komitet rewolucyjny, „rozwinęliśmy sztandar z trzeciej rewolucji. Idzie tu o zwycięstwo albo o śmierć".

### Napaści na Gruzję.

**Warszawa**, 12 marca. (Pat.). Z inicjatywy polskiego delegata w radzie zjazdu państw bałtyckich dnia 9-go marca została podpisana deklaracja państw bałtyckich w sprawie napaści na Gruzję. Deklarację podpisali: Łotewski minister spraw zagranicznych, delegat Estonji, przedstawiciel Litwy i Baliński, sekretarz poselstwa polskiego w Rydze.

### Miljardowe kredyty dla przemysłu polskiego Górnego Śląska.

Ponieważ rząd berliński, licząc się z pewną klęską niemiecką przy plebiscycie, zamierza wycofać wszystkie środki płatnicze, co już powoli zaczyna robić, Polski Komisarjat Plebiscytowy przy czynnem poparciu polskich sfer rządowych poczynił starania o uzyskanie w Anglji i Francji środków płatniczych na czas przejściowy po wygraniu plebiscytu do czasu przyłączenia G. Śląska do Polski i ustalenia wzajemnego stosunku.

Z oficjalnych kół koalicyjnych donoszą nam, że sfery finansowe w Anglji i Francji przygotowują miljardowe kredyty dla podtrzymania i dalszego rozwoju przemysłu górnośląskiego. Kredyty te mają być natychmiast wypłacone po przejściu G. Śląska przez władze polskie i oddane do dyspozycji polskich miarodajnych czynników.

# Korespondencje.

**Wielkie Hajduki (Bismarkhuta).** (Wielki wiec). W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 1 po poł. odbył się w sali Goldsteina wielki wiec polityczny, zwołany przez N. P. R. z udziałem mówców zamiejscowych. Po referacie, którego treścią było omówienie położenia obecnego i obowiązków wynikających z nadchodzącej historycznej dla Śląska chwili otwarto dyskusję. Poszczególni mówcy, którzy głos w niej zabierali, reprezentujący różne partje polityczne polskie, jednozgodnie zaświadczyli, że jak socjaliści na Śląsku tak i narodowcy, o ile są Polakami, tworzą front zwarty i wszyscy oddadzą głos za Polską. A gdy podniesiono bezecne knowania komunistów, jeden z mówców robotniczych podkreślił jaknajwyraźniej, że komunistyczni agitatorzy, którzy się po Śląsku Górnym uwijają, są to najemnicy żydowsko-niemieckich kapitalistów, którzy chcą rozbić polską jedność narodową i za wszelką cenę utrzymać Śląsk przy Niemczech. Do dyskusji zgłosiło się także kilku inwalidów wojennych, którzy zaświadczyli wyraźnie, jak władze pruskie spełniają swe zobowiązania wobec tych, których w ciągu lat kilku posyłali na zagładę i śmierć. Wiec który zgromadził przeszło 2 tysiące osób, odbył się w nastroju bardzo uroczystym, wszyscy zebrani obiecali sobie, że w interesie swoim i nastąpić mających po nich pokoleń wszyscy bezwzględnie głosować będą za Polską i w tym kierunku oddziaływać na swe otoczenie, aby głosy maluczkich, i nieuświadomionych, oddane za Niemcami, nie przyczyniły się do ponownego zakucia w kajdany. Wiec ten odbywający się wszak w gnieździe komunistycznem, za jakie do niedawna uchodziła Huta Bismarka, jest najwyraźniejszym dowodem, że polski robotnik otrząsnął się już z obcych wpływów i na interesy własne patrzy nie z punktu widzenia korzyści niemieckich, lecz jedynie własnych korzyści politycznych i materialnych. Robotnik ten stwierdził, że bez wyzwolenia narodowego nie może być wyzwolenia społecznego, że dowodzi tego historja wielu ludów europejskich, że więc przedewszystkiem w kierunku politycznego wyzwolenia musi pójść cała nasza praca. I dlatego właśnie robotnik ten solidarnie głosować będzie za Polską.

**Tychy.** Baczność Rodacy! Żyją tu pomiędzy nami ludzie, na których to chcę Wam zwrócić uwagę. Nie można ich już nazwać ludźmi ale zdrajcami społeczeństwa polskiego. Jeden z nich jest p. St., członek komitetu parytetycznego „za Niemcami". Uchodzi on za wielkiego hurapatriotę, nie pomnąc na to, że matka ani słowa niemieckiego wymówić nie potrafi. Pan St. wyraził się nawet, że gdyby Górny Śląsk przypadł Polsce, to się zaraz zastrzeli. Panie St. prosze to zaraz uczynić, a ten dzień, w którym się pan zastrzeli, będziemy obchodzili uroczyście (Szwainszlachten), gdyż nasze Tychy pozbyłyby się człowieka, który za grosz judaszowski zdradza naród i ojczyznę. Obyś pan, panie St., swojej niemądrości kiedyś nie pożałował, bo chociaż sobie pan z tej maści „kryją leją", którą to nasi chłopcy pana nieraz pomazują, nic nie robi, to zdaje się, że panu jednak kiedyś tej skóry do namazania braknie. Rodacy, mamy tu jeszcze jednego bardzo potulnego hurapatriotę. Jest to były kupiec, dziś robotnik w browarze, p. Fr. Szczepanek. On to niegdyś był przy Grencszmucie, to by też chciał jakoś ten „skapany" vaterland ratować. Już to przewodzi w Spielvereinie to znów w Turnvereinie, to znów odgrywał teatr niemiecki, aby się jeno temu vaterlandu jakoś przysłużyć. Panie Szczepanek, czy nie wstydzi się pan za swoje postępowanie? Rodzice pana nie umieją słowa po niemiecku, jeden brat pana brał udział w powstaniu sierpniowem i jest do dziś dobrym Polakiem, dwóch braci pana poległo za wielkość skapanego vaterlandu pruskiego, a pan się nie wstydzi zdradzać swej rodziny czysto polskiej i swego narodu? Oj, gdyby twoi bracia z grobu powstali, to nie przyznaliby się, że pan jesteś ich bratem, bo oni byli dobrymi Polakami i kiedyś w grobie nie dadzą ci spokoju, że zdradziłeś swój naród. Namyśl się pan, gdyż czas krótki, możesz jeszcze to zło naprawić. Wy znów, obywatele gminy Tychskiej, miejcie otwarte oczy na tego miłośnika państwa pruskiego, mieszka on na Wróblowiźnie. Myślę, że to wystarczy.

**Czujny.**

**Wełnowiec.** Dnia 1 stycznia 1921 roku miał tutaj do nas do huty cynkowej przybyć inżynier na posadę, rodzony w Berlinie, ale niestety zaprotestowała cała załoga, jak robotnicy tak i urzędnicy, i musiał z wielkim bólem w domu pozostać. Dyrektor huty powiedział członkom rady załogowej, że na G. Śląsku niema takich urzędników, którzyby byli „chemisch akademisch gebildet!", dalej byłby aż płakał o niego — ponieważ on tak samo jest cudzoziemcem. Aby się zemścić na urzędnikach polskich została niektórym służba wypowiedziana, a niektórzy mieli być zmienieni, prócz cudzoziemców. Znowu zaprotestowała cała załoga przeciw temu i wypowiedzenie służby zostało cofnięte. Dnia 1 marca miał być nasz p. Settnik, który pełni służbę u nas jako „Schichtmeister" i pracuje przez 28 lat w tem samem biurze, zastąpiony przez jakiegoś „heimatstroja" z Westfalji, Hauptmanna przy pruskiem wojsku i Grenzschutzu!" Pomimo tego, że tym panom pismo doręczono, że z tymi obcymi przybyszami zaraz zrobimy porządek, jeżeli do nas przyjdą, niestety ten bezczelny człowiek miał tą odwagę tutaj przybyć. Lecz cóż się z nim stało? robotnicy się zebrali wyrzucili go za drzwi i takie lanie mu dali, że popamięta „ruski miesiąc". Jest to przestroga dla wszystkich urzędników, którzy jeszcze są „heimatstreu". Już teraz, przed plebiscytem, wyrzuca się górnośląskich urzędników z posad a obsadza miejsca ich obcymi przybyszami. Cóżby się dopiero stało z urzędnikami górnośląskimi po plebiscycie, gdyby G. Śląsk do Niemiec przypadł. Pamiętajcie przeto wszyscy o tem przy plebiscycie.

**Hutnik.**

**Wirek.** Kochani Rodacy i Rodaczki! Oto już mi się cierpliwość przebrała i nie mogę już dłużej się przyglądać niejednym sprawkom. Mamy w naszej miejscowości poważną liczbę tak zwanych heimattrojów, których wam chcę dzisiaj wymienić, ażebyście, kochani obywatele, sobie zapamiętali. Nauczyciele tutejsi żądają od rodziców kartki dla dzieci, jaką im ma być nauka udzielana. Z powodu, że większa liczba rodziców dała odpowiedź, że w polskim języku, ogromnie się rozgniewał pewien nau-

szyciel, i to p. Engel. Opowiada więc rzeczy nieprawdziwe o Polsce i dziatkom brzydzi naukę w polskim języku; zmyśla, że w Polsce nauczyciele tylko pół roku chodzą na wyższe szkoły, a dzieci, jeżeli nie będą umiały zadań, to jeszcze więcej bicia dostaną niż teraz od niego. Ja bym radził temu człowiekowi, żeby lepiej zaprzestał łgarstw, a zamiast się gdzieś po innych wioskach smykać, pilnował nauki, i to opartej na prawdzie, bo czas krótki, a on swojego obowiązku nie wypełni, zaczem nasze dziatki nie będą nic potrafiły. Więc pilnuj się, panie E., żebyś nie przyszedł za późno bo tylko jeszcze 5 minut przed 12 godz., a potem możesz na brandenburskich piaskach sobie swój kraj chwalić i to, co sobie życzysz robić; powiem ci: fora ze dwora! A teraz jeszcze o innych takich samych i to od Walec z pod Twardawy, tak zwany Michna Muenzer i Cibis i inspektor folwarku dominialnego Briegar Karl. Pierwszy jako polier, który w te strony przybył tylko w pantoflach, a w jednych galotach, w których miał pełno dziur. Ale teraz, gdy robotnicy się na niego napracowali i „gnigdy mu już ...... wylazły" to ogromnie prześladuje na każdym kroku naszych Polaków. Dnia 7 marca 1921 np. przyjechali nasi robotnicy z Katowic z wieca i dwóch naszych ludzi weszło do restauracji; p. Czai, gdzie już był ten Judasz, i zostali przez Michnę i Muenzera napadnięci i pokaleczeni wśród wyzwisk, także na p. Korfantego, od lumpa i chachara. Oto widzicie szan. robotnicy, że jeszcze nie należemy do Niemeic, a już z wami dokazują i biją, a cóż dopiero wyrabialiby jako „panowie"? Gotowi nas uczynić wręcz niezdolnymi do pracy. Oto, szan. obywatele, ani jeden głos nie powinien za Niemcami być oddany. A temu p. Briegorowi radzę też, ażeby zaprzestał nasze afisze po naszej wiosce zrywać; bo skoro go jeszcze raz zastanę przy tej robocie, tobym mu musiał zaraz napisać kartkę do lekarza, a także p. Foltinowi i Chrubemu. Więc proszę szan. obywateli mieć baczność na tych wiernych heujów i „landsmanów" (Landjaegerów). A na drugi raz napiszę więcej i znów o innych. **Wrazidło.**

**Artykuł**

**Ruda.** (Burzliwe posiedzenie rady gminnej) Ostatnie posiedzenie Rady gminnej dnia 25. lutego, któremu przewodniczył w zastępstwie chorego burmistrza ławnik I. p. Sieroń, miało ciekawy przebieg. Na porządku dziennym było 15 punktów. Z tych 15 punktów były dwa wnioski zarządu gminnego o zaprowadzenie nowego podatku, to jest podatku na kawalerów i podatku przy otwarciu nowych interesów i przedsiębiorstw. Głosami polskiej frakcji zosały oba wnioski odroczone aż do czasów normalnych. To samo stało się z wnioskiem o rozszerzenie podatku od zabaw. Uzupełnienie podatku procederowego uchwalono. Uzupełnienie to dotyczy kopalń „Gotthard" i „Hedwigswunsch", które z pod gruntów gminy Rudy wybierają węgiel, a dotąd do tego podatku nie były pociągane. Wniosek zarządu gminnego o wybranie deputacji dla niemieckiego towarzystwa hodowli drobiu i ogrodnictwa odrzucono głosami frakcji polskiej. — Na sędziów polubownych okręgów 6, 7 i 8 wybrano pp. E. Niczkiego, Józefa Strugałę i p. Kwiatkowskiego. — W miejsce ustępujących 3 członków deputacji szkolnej wybrani zostali trzej członkowie frakcji polskiej p. Niczke, Ekert i p. Kwiatkowski. — Na członka deputacji regulacji rzeki Bytomki wybrano p. Borgiela. — Na Sierociniec imienia śp. dr. Mieleckiego uchwalono jako pierwszą ratę 1000 mk. — Tak daleko szło wszystko dosyć spokojnie. Gdy atoli przewodniczący odczytał nagły wniosek frakcji polskiej o niepomieszczenie emigrantów w budynkach gminnych, to przewodniczący frakcji centrowej p. Kucharz skoczył zaperzony i zagroził opuszczeniem wraz z swoją frakcją (składającą się z 5 członków) sali obrad. Na to oświadczył przewodniczący frakcji polskiej p. Borgiel, że każdemu wolno jest uczynić, co sam chce. Wtedy p. Kucharz opuszcza wraz ze swoją frakcją salę obrad, zaznaczając, że jeżeli frakcja polska co do tego punktu uchwałę poweźmie, to on wniesie protest do landrata. P. Kucharz ośmieszył się tylko swojemi wywodami i protestami, bo z frakcji polskiej było na posiedzeniu obecnych 12 członków i ta liczba zupełnie wystarczyła do powzięcia uchwały. Jak zawsze tak i na ostatniem posiedzeniu byli obecni stostruplerzy, wierni towarzysze p. K. z którymi ma ten pan bardzo ścisłe stosunki. W ten sam wieczór mieli ci bandyci swoją schadzkę w lokalu p. Maszkiego. Pomiędzy innymi był tam obecny pułkownik p. Kinczer i adjutant p. K. Pająk, renegat, dawniejszy członek towarzytsw polskich. Także byli między nimi obecni oficerzy pruscy z Bytomia. Nadmieniać wypada, że w ostatnim czasie kręci się tu wiele podejrzanych osobników. Najwięcej tych panów przebywa w inspekcji maszynowej. Co na to powie załoga kopalni Brandenburg? **Quis.**

(Od Redakcji: Dziękujemy uprzejmie za łaskawą pamięć. Niestety nie wszystkie korespondencje, zwłaszcza przydłuższe, można zamieszczać natychmiast: liczne sprawy ściśle plebiscytowe mają teraz pierwszeństwo; niejeden też list wymaga żmudnej obróbki, zanim nada się do druku. Wszystko to niechaj szan. korespondenci raczą uwzględnić).

**Rybnik.** (Ładne rzeczy). Dowiadujemy się od pewnego urzędnika Z. Z. P.. co następuje: W poniedziałek, dnia 7. lutego pracowaliśmy w biurze Z. Z. P. dłużej, niż zwykle, ponieważ było wiele pracy i to już niemieckim szpiclom podpadło. Po skończonej pracy wrzuciłem listy do skrzynki pocztowej, jak zwykle, aby jak najprędzej były wysłane. Ja i dh. K. poszliśmy potem na wieczerzę. Za jakąś godzinę idąc do domu, na ulicy Kościelnej widziałem dwóch stojących ludzi, jak gdyby czekali na nas, kiedy wejdziemy i dokąd pójdziemy. Następnie szli kilka kroków przedemną i rozmawiali po niemiecku aż do ulicy Zorskiej, gdy zakręcili ku domu. Nieznajomi szli dalej ulicą Gliwicką. Z ich rozmowy usłyszałem tylko tyle: Es war keine Politik und die Briefe waren alle offen. (Nie była polityka, a wszystkie listy były otwarte (druki).

**Na koresp. z Roja** w n-rze 48-mym odpowiada sołtys i przew. Komit. p. Karwot, zapytując, czy podpisani nie wiedzą, iż 3 razy, gdy szukano za bronią, szukano jej napierw u niego; o dalszych poszukiwaniach nie donoszono mu nigdy, z czego wnosi, że niego „u góry" oczerniono. Z nauczycielem Jagiełą miał jedynie stosunki urzędowe jako z pisarzem gminnym. Panu K. radzimy, aby uskarżył się u kontrolera powiatowego na bezprawne postępowanie niemieckiej Apo.

**Przyszowice.** Tutejsi „hajmattrojerzy", tj. ta resztka, którą tu mamy w naszej wiosce, nie mogą się uspokoić. Aby sobie tedy pohulać wyjechali w niedzielę 27. lutego do Gliwic, na czele p. Arndt i Arimondt, do restauracji Resz. Tam ich przywitał komisarz Kaffanke, i wypłacił każdemu po 50 mk. Gdy sobie mocno popili, tak też „anstymowali dajczes lied ueber alles ueber alles und alles wie wrogie [illegible] niederschlagen". Tak też zabrał głos nasz sławny Niemiec, który nie potrafi mówić po polsku, Mikołaj Poloczek, syn śp. Józefa Poloczka, który słówka po niemiecku nie potrafił mówić. Po krótkim referacie oddali mu huczne oklaski sługusowie Kaffankiego. Ja nie wiem dlaczego mu te oklaski oddano, czy dlatego, że się nazywał Poloczek, albo, że się zatknął w niemieckiej mowie. Wy wilki w owczej skórze, chodziliście winszować w Nowy Rok Polakom, ale mieliście szczęście, że wam tych hajmatstrojerskich paszczęk wrzącą wodą nie oparzono. Wy najemnicy Kaffankiego, mieliście czas do rozwagi, ale już koniec waszego terminu. Pamiętajcie, że wam zabraknie tych srebrników judaszowskich, bo odkąd wywędrujecie do tego ukochanego vaterlandu, to wam nie będzie płacono po 50 mk. ani nie będziecie hulali z p. Kaffankiem. Waszą przyszłość to są te pozostałe baraki, które jeńcy wojenni opuścili. Tam was Kaffanke, Arndt i Arimondt umieszczą, będziecie się obierać z tych małych zwierzątek, które tam pozostały po jeńcach i po waszych landsmannach. Także ich czeka hajmatstrojerów z Górnego Śląska. Nie myślcie sobie bowiem, że po plebiscycie przyjdziecie z pokorą i otrzymacie przebaczenie tak jak psy myśliwskie; nie bratkowie, wasze godziny są już policzone, a biada temu, który się jeszcze będzie wałęsał po naszej wiosce! Bo mamy też taką maść „krwią gonią". **Wasz zdrajca.**

**Bóg stworzył nas Ślązaków Polakami, a na znak tego dał nam mowę polską. A więc wolą to Boską, byśmy pozostali Polakami i z Polakami się łączyli. Niemczenie tedy, jest przeciwne woli Boskiej.**

# Kronika.

**Doniesienie do prasy.**

Zwraca się ponownie uwagę publiczności na artykuł pierwszy rozporządzenia z dnia 3-go marca 1921 roku, według którego zostały wywieszanie chorągwie, przystrojenia jakiegokolwiekbądź rodzaju, wszelkie wystawianie przedmiotów, tablic z napisami lub bander, chorągwi lub sztandarów, wszelkie przylepianie afiszów, rozdawanie druków, są surowo zakazane na drogach publicznych, w miejscach wystawionych na widok publiczny, jak na przykład po stronie domów prywatnych, którą się widzi z ulicy, w miejscach, do których publiczność ma przystęp, w zakładach publicznych i ich przyległościach.

Prócz tego przypomina się, że wszelkie demonstracje publiczne, jak przyjęcia, mowy, śpiew, wykonanie utworów muzycznych, są zakazane na dworcach i drogach publicznych przy okazji przybycia osób na Górnym Śląsku urodzonych, ale tu nie zamieszkałych.

**Międzysojusznicza Komisja sprowadziła z Węgier pewną ilość najlepszej mąki pszennej.**

Pół funta mąki na każdą osobę będzie wydanym w tygodniu, kończącym się dnia 20. marca, mieszkańcom G. Śląska oraz uprawnionym do głosowania kategorji B. Pierwszym przypadająca na nich ilość wydzielona zostanie przez związki komunalne, ostatni natomiast otrzymają ją po przedłożeniu marki dodatkowej nr. 1 swej osobnej karty na żywność.

Cena najwyższa została ustalona na 1.50 mk. za każde pół funta.

Osobne wydzielanie dla inwalidów, szpitali i t. d. nastąpi przez związki komunalne.

**Przypomina się, że czerwone i zielone karty legitymacyjne potrzebne są osobom kategorji A i C, urodzonym na G. Śląsku, aby wziąść udział w głosowaniu dnia 20. 3. 21.**

Uprawnieni do głosowania, którzy nie posiadają jeszcze karty legitymacyjnej, są wezwani, aby wystarali się o takową w urzędzie burmistrzowskim swego miejsca zamieszkania przed 18. marca.

**Katowice.** (Skończone łotrostwo). Rząd niemiecki nie śmie zaprzeczyć urzędowo wieściom prasy polskiej nawet zażaleniom rządu polskiego w sprawie prześladowań Polaków na dawnych obszarach plebiscytowych; wyręcza go tedy usłużna prasa hakatystyczna, aby, jak sama zdradza się, „ułatwić" niemiecką politykę zagraniczną i agitację niemiecką na G. Śląsku". Twierdzi tedy utartym i z prawdomówności równie dobrze znanym zwrotem, że wszystkie odnośne wieści polskie są „glatt erfunden"! Podług niej uciekają tylko „agitatorzy bojowcy polscy, przybyli z Polski", a władze ścigają jedynie pospolitych przestępców, jak złodziei itp.! Polacy więc opowiadają „bajki"! I głupia HKT wierzy zapewne, że tym jej podłym wykrętom uwierzą tu na G. Śląsku ci, którzy na własne oczy widzą tu na miejscu różnicę obchodzenia się władz i sądów pruskich z podejrzanymi jedynie Polakami a z notorycznymi zbójami teutońskimi! Rodacy, piętnujcie i tępcie tę gadzinę, a pamiętajcie, że 20-go marca macie do tego sposobność.

— Agitację za Niemcami uprawia mistrz ślusarski p. Hase z ul. Andrzeja, który, zamiast się starać o pracę i porządek, roznosi pomiędzy przechodniów szmaty: „Schwarzer Adler", „Wola Ludu", „Kraj Śl." i t. d., wyzywa na Polskę różnymi sposobami jak: „Die verfluchten Polen, für die hat die letzte Stunde geschlagen". Panie Hase, zamiast tej kulturalnej, a dziś pod karą zakazanej roboty lepiej byś zrobił, żebyś siednął gdzieś na uboczu a ćwiczył: „Nun ade, du Oberschlesier-Land.... ade denn es geht in den Brandenburger Wüstensand... ade i t. d. **Twój znajomek.**

**Król. Huta.** (Broń). W czwartek 10. marca skonfiskowano na dworcu 2 kufry granatów ręcznych ogólnej wagi 64 klg., przeznaczonych dla bojówki niemieckiej.

**Frydenshuta.** (Na co to?) W czwartek 10-go marca przeprowadzono rewizję w pracowni aresztowanego już niemieckiego stosstrupplera starszego majstra Kiełbasy. Znaleziono jeden leki karabin maszynowy, dwa pasy z amunicją po 250 sztuk, trzy węże gumowe, 33 paczek, z których każda zawierała 15 sztuk naboi rewolwerowych, trzy skrzynie na karabiny maszynowe i jedną część zapasową maszynowych karabinów.

— (Broń). 9. marca skonfiskowano w mieszkaniu p. Sulligi, zamieszkałego w Bytomiu, przy ul. Gliwickiej 5. dwie paczki. Każda paczka zawierała trzy wielkie wkładane rewolwery (Armeerewolwer). Paczki adresowane były do Józefa Fischera, zamieszkałego u p. Sulligi, pochodziły z Berlina.

— (Podłe porządki). W niedzielę dnia 6. marca skonfiskowano na dworcu w Bytomiu około 30 karabinów wraz z amunicją. Posyłka była nadana w Wrocławiu pod adresem aptekarza Wolskiego. Jest to oczywiście nowa próbka niemieckiej prowokacji. Niemcy, czując się skompromitowanymi ostatnimi masowemi transportami broni, pragną zrzucić ze siebie podejrzenie, przesyłając broń pod adresem wybitniejszych Polaków, by wrazie konfiskaty powiedzieć, że to była broń polska. Jak stwierdziliśmy, przesyłki takie nadchodzić będą do Bytomia jeszcze pod adresem p. Czaplickiego, Fliegera i innych znanych Polaków w Bytomiu.

**Kopalnia Ema.** (Sprostowanie koresp. z n-ru 50. „Polaka"). Korespondent był o Związku pracowników umysłowych Z. Z. P. za mało poinformowany, bo ten pan, który się zgłosił od 1. czerwca, również od tego czasu zapłacił składki, a że na zebrania nie chodzi, na to mu jego stosunki rodzinne nie pozwalają (choroba). Co się tyczy dalszych zarzutów, dotyczących innych panów, toć zarząd Z. Z. P. za nich nie odpowiada; jak sobie kto posłał tak będzie sypiał. Tyle słów od Zarządu Z. Z. P. prac. umysł. kopalni Emy.

**Makoszowy.** Zbliża się coraz to więcej czas plebiscytowy, na który każdy z nas powinien się duchowo przygotować. Tak jak praojcowie nasi wzywali przed każdą walką pomocy naszej Królowej Korony Polskiej, tak i my za ich przykładem chcemy walkę o naszą ziemię z Bogiem rozpoczynać. W tym celu odbędzie się w niedzielę dnia 13 marca o godz. pół do 10 do południa uroczyste nabożeństwo błagalne do Serca Pana Jezusa, na intencję wszystkich Towarzystw polskich i polskich parafian do Matki Boskiej Częstochowskiej o szczęśliwe przeprowadzenie plebiscytu. Uprasza się wszystkie Towarzystwa polskie jako i polskich parafian o jak najliczniejszy udział w tem nabożeństwie i o przystąpienie do wspólnej Komunji św. **Daj nam Boże szczęśliwe zwycięstwo!**

**Katolik.**

**Gliwice.** (Broń). 9. marca b. r. po południu skonfiskowano w Gliwicach u stolarza Binasa 80 pistoletów systemu Mauser i 400 naboi. Broń te znaleziono w warsztatach kolejowych. Binias jest znanym dowódcą niemieckiej stosstruppy.

**Boguszyce**, pow. Gliwicki. W czwartek, dnia 10. marca b. r. urządzili hajmattroje napad na polskiego księdza Buchwalda, który tam przyjechał do swojej rodziny i obili go ciężko.

**Kotliszowice**, pow. gliwicki. W czwartek o godz. 11½ przed południem przybyła tu banda stosstrupplerów niemieckich i zaczęła wielką strzelaninę. Strzały wymierzone były w kierunku mieszkania tutejszego Polaka Ignacego Cieślika. Padło przeszło 50 strzałów. Zastrzeloną zostła 24 letnia córka Cieślika. Przed zaczęciem strzelaniny rzucili granat ręczny, na który to huk zbiegli się tutejsi hajmattroje i połączyli się ze stosstrupplerami.

**Bytom.**

— (Nieudała rewizja w polskim hotelu). Tutejszy kupiec Hanke zawiadomił w czwartek wieczorem niemiecki komisarjat plebiscytowy o tem, że w hotelu „Schlesischer Hof" znajduje się 27 karabinów. Komisarjat niemiecki natychmiast zawezwał niemieckich urzędników policji plebiscytowej, którzy bez pozwolenia kontrolera powiatowego wpadli do hotelu, celem przeprowadzenia rewizji. Zawiadomiono o tem jednak wówczas kontrolera, który wysłał francuskiego i angielskiego oficera na miejsce

rewizji. Oficerowie ci przekonali się, że poszukiwana przez Niemców „broń“ składa się z dwóch starych pukawek, należących do rekwizytów teatralnych dla przedstawienia sztuki „Kościuszko pod Racławicami“. Przed hotelem zgromadziła się publiczność. Jednego Niemca za nieodpowiednie zachowanie się, aresztowano. Denuncjant Hanke znikł przed końcem „rewizji“.

**Pniowy**, pow. gliwicki. (Dzicz hajmattrojerska). W środę 9. marca ogodz. 2-giej po południu przechodziło kilku hajmattrojerów około domu znanego polskiego działacza Grabowskiego, ze śpiewem „Deutschland ueber alles“. Grabowski jest przedmiotem nienawiści hajmattrojerów, jakko były żołnierz w wojsku Hallera. Nie był on w tym czasie obecnym w domu, gdize znajdowała się tylko jego matka z 14-letnią dziewczyną i małem dzieckiem. Matka na odgłos śpiewu wyszła przed dom i wezwała hajmattrojerów do zaprzestania hałasów. Wtedy dwaj z nich, Kiszka i Skopek wpadli do mieszkania, wydobyli rewowery i zaczęli strzelać. Strzały trafiły dziewczynę, trzymającą półroczne dziecko. Dziewczyna została raniona w piersi i ramię, trzeci strzał ranił dziecko.

**Dolne Łaziska.** W skład zarządu N. P. R. na rok 1921 wchodzą, p. Józef Przybytek jako prezes, p. Kopeć jego zastępca, pan Franciszek Cebula sekretarz, p. Józef Rzepka skarbnik, rewizorami kasy p. Augustyn Kiel. i p. Luwik Piszczek. Zebrania odbywać się będą po każdem zebraniu Z. Z. P.

**Lubliniec.** (Niesłychane!) Dnia 7. b. m. został robotnik Pyka, który przez szereg lat pracował u magnata Ballestrema, wraz z rodziną wyrzucony na świeże powietrze z pomieszkania w Białynku (Ludwigshoeh). Otóż widzicie robotnicy, jak to nawet dzisiaj, w tak poważnej chwili, ohydnie postępują sobie z wami junkrzy i magnaci pruscy, kapitaliści, którzy zbogacili się waszą ciężką pracą. Przekonujecie się, co was czekałoby, gdyby przypadkiem G. Śląsk miał dostać się pod Niemca! Ty robotniku, rolny i leśny zwłaszcza, już dziś uważany jesteś za niewolnika; a potem — dopiero miałbyś „poważanie“, z pewnością gorsze jeszcze aniżeli przed wojną. Bracie robotniku, czy chcesz naprawdę wtrącić siebie, rodzinę i pokolenie swe w taką niewolę na przyszłość, gdy już dziś nam hakata pokazuje różki? Pamiętaj, że z robotnikiem zorganizowanym obchodzą się kapitaliści inaczej, zatem wstępuj czemprędzej do potężnej organizacji naszej Z. Z. P. Ażeby zaś wpływy robotnika uwydatniły się także w polityce, garnij się pod sztandar N. P. R. Przedewszystkiem zaś skorzystajmy z bliskiej chwili, kiedy nadarza nam się sposobność do zrzucenia jarzma pruskiego wogóle; pamiętni wszelakich krzywd oddajmy wszyscy kartkę za Polską.

**Głogówek** (Posłuszni przepisom). 9-go marca przytrzymano tu niemiecki automobil ciężarowy. Zawierał on 18 centnarów plakatów niemieckich, które policja skonfiskowała. Na drugi dzień 10-go marca przybył znów drugi automobil ciężarowy, na którym skonfiskowano znowu 40 centnarów plakatów. Oba automobile również skonfiskowano. Automobile pochodzą z Niemiec, (jeden z nich z Ditterbach) i należą do wojskowej kolumny samochodowej. Szoferzy byli również Niemcami. Chodzi teraz o to, w jaki sposób po ogłoszonem przez Komisję zamknięciu linji demarkacyjnej automobile te przedostają się z Niemiec na Górny Śląsk.

**Głogówek.** (Ładnie). Zatrzymano tu automobil z bronią i amunicją, przeznaczoną dla niemieckich bojówek. Bliższe szczegóły na razie nie są znane.

**Opole.** (Niewinny baranek). Dnia 4-go marca b. r. znaleziono w Chrapkowicach jeden karabin maszynowy. Broń ta znajdowała się w magistracie, Aresztowano burmistrza Barona i 8 innych ludzi. Burmistrza wypuszczono na wolność za kaucję 20 tysięcy marek. Szkoda!

**Opole.** (Kasy niemieckie w kłopocie). Z obawy, że Niemcy po przegranym plebiscycie będą starali się ogołocić kraj ze środków płatniczych, ludność tutejsza wycofuje z powiatowych kas oszczędności swoje depozyty i wkładki. Z powodu nadmiernych żądań niektóre kasy ograniczyły swoje wypłaty tylko do 300 mk. Większych sum wypłacać nie mogą, bo albo wywiozły je do Niemiec, albo ulokowały je jeszcze w czasie wojny w niem. pożyczkach wojennych, które dzisiaj są zupełnie bez wartości.

# Baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki!

**Uważajcie na swe karty legitymacyjne!**

Przy odbieraniu kart legitymacyjnych z urzędów gminnych zdarzało się, że jedna osoba, zwykle ojciec, odbierała karty legitymacyjne dla całej rodziny i za wszystkich członków rodziny podpisywała je. Urzędnicy niemieccy nie zwracali uwagi takiej osobie na niewłaściwość tego postępowania, by pomódz potem Niemcom w dniu głosowania do unieważnienia głosów polskich. Tymczasem według postanowień regulaminu plebiscytowego każda osoba musi własnoręcznie podpisać kartę legitymacyjną. Nikt inny, nawet ojciec nie może w zastępstwie podpisywać. Inaczej karta legitymacyjna jest nie ważna. A więc

**baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki!**

Przeglądnijcie raz jeszcze swoje karty legitymacyjne i sprawdźcie, czy każdy właściciel karty podpisał je własnoręcznie, czy przypadkowo nie podpisał jej w zastępstwie ktoś inny, ojciec, matka, lub inna osoba. Jeżeli na karcie legitymacyjnej brak jest własnoręcznego podpisu, idźcie jeszcze w ostatniej chwili do urzędu gminnego i każcie sobie wystawić nową kartę legitymacyjną.

Pamiętajcie, że jeżeli tego nie zrobicie, Niemcy gotowi w ostatnim dniu przy samem głosowaniu zażądać unieważnienia tej karty i w ten sposób pozbawić polskiego robotnika i rolnika prawa głosowania. Kto więc obecnie jeszcze nie sprawdził swojej karty legitymacyjnej i jej w odpowiednim czasie nie zmienił

**ten może stracić prawo głosowania.**

A więc baczność Górnoślązacy i Górnoślązaczki, idźcie o waszą przyszłość.

Za redakcję odpowiada Stanisław Kosicki w Zabrzu. — Nakładem Spółki Wydawniczej „Polak“ w Katowicach. — Czcionkami i drukiem Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach.





**Rodacy!** Składajcie ofiary na Sierociniec Polski.

## Kondensowane mleko

wydzielać się będzie za poprzedniem zameldowaniem na odcinek 26 karty na tłuszcze. Na gospodarstwo do trzech osób przypada jedna puszka, a na gospodarstwo powyżej trzech osób jedna puszka więcej. Poprzednie zameldowanie należy uskutecznić do wtorku, dnia 15-go marca u kupców. Kupcy są obowiązani odłączyć wszelkie odcinki kart, stwierdziwszy na mocy karty legitymacyjnej na żywność ilość znajdujących się w gospodarstwie osób. Cena za jedną puszkę wynosi 6,60 mk.

Przybyłe osoby uprawnione do głosowania otrzymają na odcinek nr. 4 karty dodatkowej jedną puszkę mleka.

Katowice, d. 11. marca 1921 r.

Magistrat.

## Obwieszczenie.

W tygodniu od 14. do 19. marca odbywać się będzie w dniach targowych przy jednej z lad w hali miejskiej sprzedaż amerykańskich towarów wieprzowych na odcinek 25 karty na tłuszcze w cenie 12.50 za funt.

Tak samo odbywać się będzie sprzedaż dobrze utrzymanej kiełbasy w konserwach przy tej samej ladzie

kiełbasa z krwią i wątrobianka 8.— mk.
kiełbasa mięsna . . . . . 10.50 mk.

za funt. Te same towary sprzadawane będą w poniedziałek i czwartek w miejskiej rzeźni

Katowice, dnia 11. marca 1921 r.

Magistrat.








# „POLAK“

wychodzi rano z datą bieżącą; numer z datą na niedzielę nie wychodzi.

**Redakcja, administracja i ekspedycja**
mieszcza się
**w Katowicach**
przy ulicy Fryderykowskiej nr. 20
wejście z ul. Reichsbankstr.